

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/139615,Adam-Dziuba-Mlodziez-nie-chce-Stalinogrodu.html>
26.02.2026, 20:51

Adam Dziuba: Młodzież nie chce Stalinogrodu

Dzień śmierci Józefa Stalina, 5 marca 1953 r. był początkiem politycznej „odwilży” w Związku Sowieckim. Dotarła ona – choć z opóźnieniem – także do krajów satelickich, jednak w tym czasie w Polsce na żadne zmiany się nie zanosilo. Przeciwnie, totalitarny reżim osiągnął szczyt swej potęgi, co uwidaczniało się zwłaszcza w poziomie jego represyjności.

[Komunizm Propaganda](#)

05.03.2026

Na Górnym Śląsku w dniach po śmierci tyrana wzmożyły się operacje aparatu bezpieczeństwa. Ludzie, którzy publicznie wyrazili swą radość ze zgonu sowieckiego przywódcy lub zaprotestowali przeciwko uczczeniu jego pamięci przemianowaniem Katowic na Stalinogród, byli karani.

„Ojciec narodów” umiera

W czwartkowy poranek, 5 marca 1953 r. polskie gazety przedrukowywały informację TASS o pogorszeniu się stanu zdrowia Stalina. Wynikało z niej, że sowiecki dyktator 2 marca doznał rozległego wylewu krwi do mózgu, w efekcie czego nastąpił częściowy paraliż ciała i utrata przytomności. Mimo zabiegów leczniczych „zmierzających do poprawy zakłóconych funkcji oddechu i obiegu krwi”, stan zdrowia chorego nie polepszał się – przeciwnie, nasiliły się zakłócenia w pracy niedotlenionego mózgu.

Wśród Polaków wzmożyły się spekulacje na temat stanu zdrowia Stalina, bowiem oficjalny komunikat nic nie mówił o rokowaniach (można jednak było wysnuć wnioski, że są fatalne). Zresztą ci Polacy, którzy słuchali zagranicznych rozgłośni radiowych, dowiedzieli się już dzień wcześniej, że sowiecki dyktator znajduje się w krytycznym stanie. Ponieważ władze partyjne i aparat bezpieczeństwa obawiały się, że „strategiczne informacje” o przebiegu agonii Stalina mogą negatywnie wpłynąć na nastroje społeczne, w województwie katowickim wprowadzono stan wzmożonej czujności organów porządkowych i obowiązek składania natychmiastowych meldunków w przypadku wykrycia „szeptanej propagandy lub wrogiej działalności elementów przestępczych”. Tymczasem w Moskwie dobiegał kresu ostatni dzień życia tyrana. Wieczorem 5 marca o 22.00 polskie radio poinformowało, powołując się na kolejny komunikat TASS, że Stalin zmarł w swej willi w Kuncewie o 21.50. Następnego dnia wiadomość tę przekazała także prasa.

Zgon przywódcy światowego ruchu komunistycznego dla wielu okazał się prawdziwym zaskoczeniem. Stalin miewał wprawdzie kłopoty ze zdrowiem, ale ludzi o nich nie informowano. Prasa, pisząc o Stalinie, kreowała go na niezmiennie sprawnego fizycznie i umysłowo „ojca narodów”, skutecznie rozwiązującego problemy państwa, ruchu komunistycznego i całego świata. Retuszowane fotografie stale ukazywały go jako mężczyznę starszego już wprawdzie, ale bynajmniej nie zmęczonego upływem lat.

W Polsce rozpoczął się czas żałoby. Flagi na budynkach państwowych udekorowano czarnymi wstęgami i opuszczono, eksponowano obramowane czernią portrety generalissimusa i wystawiano jego popiersia na czarnym tle, zwoływano sesje rad narodowych oraz krótkie zebrania w urzędach i zakładach pracy, by przekazać komunikat o śmierci Stalina i uczcić zmarłego minutą ciszy. Jednak te rytuały nie zadowolili rządzących – potrzebne było jeszcze większe zaangażowanie

społeczeństwa, mające postać żałoby narodowej, jednoczącej wszystkich Polaków w urzędowo nakazanym smutku.

„Kirem spowite sztandary”

Jak zapewniał reporter lokalnego „Dziennika Zachodniego”, także województwo katowickie pogrążyło się w żałobie i:

„nad setkami zakładów pracy na Śląsku załopotwały opuszczone do połowy masztu i przybrane kirem biało-czerwone flagi. Kirem spowite sztandary nadały żałobny charakter ulicom miast i osiedli śląskich. Na gmachach publicznych i na wystawach sklepowych widnieją przepasane krepą portrety Wielkiego Zmarłego”.

W regionie organizowano żałobne sesje rad narodowych i masówki w zakładach pracy. Ta sama gazeta podawała, że robotnicy nie tylko manifestowali swój żal, ale i dali:

„wyraz niezłomnej walki o realizację planu narodowego, podejmując zobowiązania przyśpieszenia wykonania zadań jako wkład w dzieło budowy socjalizmu [...]. Tę formę hołdu uznał śląski świat pracy za najgodniejszą dla uczczenia nieprzemijających zasług Człowieka, którego wskazania są najlepszym drogowskazem na drodze do socjalizmu”.

Jak się okazało, i tego było jednak rządzącym komunistom za mało.

Rada Państwa i Rada Ministrów 7 marca przyjęły uchwałę o „uczczeniu pamięci Józefa Stalina” poprzez przemianowanie Katowic na Stalinogród, zaś województwa katowickiego na stalinogrodzkie. Powoływano się przy tym na wnioski katowickich urzędów: Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Komitetu Frontu Narodowego. Wnioski owe sformułowano na wyraźne polecenie z Warszawy, zaś kierownictwo KW PZPR otrzymało zadanie dopilnowania całego przedsięwzięcia związanego z rzekomym wypełnieniem „woli śląskiego ludu”. Już następnego dnia wieczorem z głośników na katowickim dworcu kolejowym podróżni usłyszeli po raz pierwszy komunikat:

„Tu stacja Stalinogród, były Katowice”.

Jak się wydawało, nazwisko Stalina – poprzez związanie z przemysłowym regionem i jego stolicą – zostało trwale upamiętnione.

Państwowa żałoba po Stalinie odbyła się w całym kraju 9 marca. Jej kulminacją była pięciominutowa cisza na cześć sowieckiego tyrana. Nie inaczej było w województwie stalinogrodzkim. O 10.00 zatrzymano ruch w miastach i uruchomiono syreny. W niemal wszystkich kościołach zaczęły bić dzwony.

O 15.30 na pl. Dzierżyńskiego w Stalinogrodzie (obecnie pl. Sejmu Śląskiego w Katowicach) rozpoczęła się wielka manifestacja, na którą stawily się delegacje ze wszystkich stron województwa. Doliczono się 80 tys. ludzi. Były przemówienia oficjeli i stosowna atmosfera:

„Nie było gwaru, ni rozmów. Zwarty tłum milczał surowo i żałobnie, milczał skuty jednym smutkiem i jedną wolą walki – do zwycięstwa. [...] Czarne wstęgi krepy, czarne litery transparentów mówiły o wielkiej, serdecznej żałobie. Ale ani w sercach, ani w twarzach, ani w słowach transparentów nie było beznadziejności rozpacz. »Zmarł Wielki Stalin – Jego nauka żyje i zwycięża«”.

Nie chcieli żałować Stalina

Funkcjonariusze urzędów bezpieczeństwa wprowadzili zawsze byli wyczuleni na wszelkie akty godzące w dobro socjalistycznej Polski i ZSRS, ale w dniach agonii Stalina i żałoby po nim ich czujność wzrosła w dwójnasób. Nie doliczyli się jednak zbyt wielu przypadków:

„wrogiej propagandy wymierzonych w pamięć towarzysza Stalina”.

Mieszkańcy województwa katowickiego/stalinogrodzkiego na ogół posłusznie brali udział w obrządkach ku czci zmarłego generalissimusa, powstrzymywali się też od nieprzychylnych mu komentarzy. Nie powinno to dziwić – panował powszechny terror, szczerze łatwo mogła skończyć się uwięzieniem. Zresztą wielu ludzi autentycznie Stalina żałowało – tak przynajmniej wynika ze sprawozdania, w którym funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Stalinogrodzie opisywali zachowania społeczne w okresie choroby Stalina i kilku dni po jego zgonie. Odnotowano w nim szereg bałwochwalczych komentarzy w rodzaju „towarzysz Stalin był najlepszym wodzem”, „mógł żyć jeszcze 10 lat”, itp. Milicjanci z Zabrze-Biskupic, którzy w szkołach brali udział w cyklu spotkań, zanotowali, że dzieci żałowały zmarłego, a nawet go opłakiwały.

Byli jednak i tacy, którzy nie dosyć, że po Stalinie nie płakali, to jeszcze cieszyli się z jego śmierci, a nawet dawali wyraz swemu „wrogiemu” stosunkowi do „wodza narodów”. Już 5 marca w przyzakładowej świetlicy Państwowych Zakładów Robót Komunikacyjnych w Łazach, podczas nadawania komunikatu o chorobie generalissimusa, nagle zgasło światło. Choć ciemności trwały zaledwie kilka minut, czas ten wystarczył na uszkodzenie portretu Stalina i zerwanie ze ścian krzepiących hasel produkcyjnych oraz podobnych dekoracji. Winą za uszkodzenie instalacji elektrycznej i dewastację świetlicy obciążono Władysława Lewandowskiego, którego natychmiast zatrzymano. Jego koledzy z pracy ruszyli pod posterunek MO, domagając się wypuszczenia go, ale niczego nie wskórali. Następnego dnia wielu z nich nie stawiało się w pracy – pięciu aresztowano, inni się poukrywali.

W meldunkach Milicji Obywatelskiej z Zabrze (z 6 marca) odnotowano kilka „wrogich wypowiedzi”. Karol Żyła został zatrzymany po komentarzu wygłoszonym w nietrzeźwym stanie:

„Towarzysz Stalin dostał w łeb, z czego jest chory i ch.j mu w d.pę, grunt, że ja jestem zdrowy”.

Krystyna Szostek (należąca do PZPR) powiedziała:

„Jest dobrze, że Stalin choruje i że z niego jest licha nadzieja, to na pewno umrze, to nas prędzej oswobodzą i będziemy mieć lepiej”.

W stalinogrodzkim WUBP odnotowano niebawem kilka niepochlebnych komentarzy na temat zmiany nazwy miasta i województwa. Wyrażały one głębokie oburzenie z powodu swoistej formy „uszcześliwienia” mieszkańców województwa i jego stolicy oraz zarzucały rządzącym rażący serwilizm wobec Moskwy.

Także w dniu żałoby państwowej zdarzyło się kilka przypadków zakłócenia urzędowej podniosłości tej uroczystości. W księgowości Spółdzielni „Drzewo” w Zawierciu kobiety śmiały się z robiącego komiczne miny kierownika podczas obowiązkowej, pięciominutowej ciszy. W Warsztatach Naprawczych PKS w Zabrze, również w tym momencie, dziewiętnastolatek Henryk Stronczyński (aktywista Związku Młodzieży Polskiej, czyli przybudówki PZPR), hałaśliwie zepsuł powietrze, czym:

„spowodował ogólne zakłócenie ciszy wśród zgromadzonej załogi. Na zwróconą uwagę powiedział, że w ten sposób uczcił pamięć towarzysza Stalina”.

Z kolei kierownik administracyjny w zabrzańskim „Mostostalu” zabronił włączenia o 10.00 syreny, na pocztce znaleziono natomiast kopertę zaadresowaną „Do domu żałobnego Stalina” z rysunkiem swastyki. W kopercie znajdowały się niemieckie fenigi i „obelżywy anonim”. W powiecie gliwickim część rolników nie przerwała pracy w polu, zaś niektórzy proboszczowie (w Mysłowicach, Bytomiu i w powiecie kłobuckim) odmówili bicia w kościelne dzwony. W czasie pięciominutowej ciszy nie zatrzymało się kilka furmanek, zignorowały ją też jakieś dzieci w szkołach.

Na murach pojawiły się „wrogie napisy”. Zauważono je w Sosnowcu, Zabrze, Bieruniu Starym, Mikołowie i Gliwicach. W Chorzowie doszło do kilkukrotnego kolportażu plakatów i ulotek.

Ubegy i milicjanci interweniowali natychmiast, zatrzymując sprawców „wrogich aktów”. Do aresztów trafili zatem „dewastatorzy świetlicy” z Łaz, nieobyczajny Żyła, Szostak i Stronczyński, na których „zawiodła się partia”, oraz inni. Łącznie od 4 do 11 marca, za różne wystąpienia przeciwko Stalinowi lub ZSRS, w województwie katowickim/stalinogrodzkim zatrzymano 55 osób (15 zwolniono).

Młodzi konspiratorzy

Szczególny wymiar miał kolportaż antysowieckich lub antyustrojowych ulotek. Wymagał on bowiem przygotowań organizacyjnych i znacznie większej odwagi niż przypadkowa, najczęściej „szepkana propaganda”. Co znamienne, opracowaniem, drukiem i rozrzucaniem „bibuły” zajmowali się wyłącznie nastolatki. Zresztą od 1947 r. uchwytnie było zjawisko wycofywania się dorosłych z działań konspiracyjnych, a zarazem coraz chętniejszego zaangażowania młodych w „nielegalne działania”. Najwyraźniej dorośli byli już przekonani o bezsensie oporu. Inne było nastawienie młodzieży. I tak w latach 1948–1953 w województwie katowickim funkcjonowało kilkadziesiąt przeważnie efemerycznych grup podziemnych, które ze względu na niski poziom umiejętności konspiracyjnych były szybko dekonspirowane i rozbijane przez aparat bezpieczeństwa.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Następny Strona](#)

komunizm, Propaganda

Artykuł

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
z dnia 7 marca 1953 roku

o uczczeniu pamięci JÓZEFA STALINA

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących i Jego wiekopomnych zasług dla Polski, Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalają co następuje:

1. Zgodnie z wnioskiem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Katowickiej Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium Rady Narodowej m. Katowic oraz katowickiego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, miasto Katowice przemianować na miasto

S T A L I N O G R Ó D

a województwo katowickie na województwo

S T A L I N O G R O D Z K I E

2. Pałacowi Kultury i Nauki, stanowiącemu dar Związku Radzieckiego dla stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ofiarowanemu z inicjatywy Józefa Stalina, nadać nazwę

**P A Ł A C U K U L T U R Y I N A U K I
I M I E N I A J Ó Z E F A S T A L I N A**

3. Na placu przed Pałacem Kultury i Nauki Imienia Józefa Stalina wznieść

P O M N I K J Ó Z E F O W I S T A L I N O W I

Przewodniczący
Rady Państwa
(—) A. ZAWADZKI

Prezes
Rady Ministrów
(—) B. BIERUT

